

# Jaki jest bilans stu dni rządów Sarkozy'ego?

dr Rafał Trzaskowski

Centrum Europejskie Natolin i Collegium Civitas

Sarkozy zrywa z polityką poprzedników. Próbuje budować dyplomację francuską od nowa, nie odwołując się do swojego bezpośredniego poprzednika, lecz do de Gaulle'a czy Pompidou. Tworzy od podstaw przyjacielskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Jest pozbawiony antyamerykanizmu, tak rozpowszechnionego w praktycznie całej francuskiej klasie politycznej. Nie znaczy to, że poprze wszelkie kroki USA. Będzie jednak

próbował je oceniać w sposób bardziej chłodny, bez antyamerykańskiego bagażu.

Polityka francuska wobec Kremla od wieków jest nasączona wręcz fascynacją do tego kraju. Natomiast Sarkozy bardziej trzeźwo patrzy na Rosję i Putina. Nie w sposób negatywny, nacechowany całkowitą podejrzliwością, niemniej jednak nie tak bezkrytycznie, jak robili to Chirac czy Schröder. Jest widoczne, że między Sarkozym a Putinem panują całkiem dobre relacje. Obaj są gotowi na współpracę. Jednak Sarkozy częściej niż

jego poprzednicy posuwa się do krytyki Rosji.

W polityce wobec Unii Europejskiej premier Francji przywiązuje olbrzymią wagę do stosunków francusko-niemieckich, jednocześnie nie uważa, tak jak jego poprzednicy, że tylko francusko-niemiecki motor może napędzać Unię. To olbrzymia różnica. Sarkozy czasem też decyduje się na posunięcia, które nie są najlepiej odbierane w Niemczech. Gdy nabrzmiał problem bułgarskich pielęgniarek, Sarkozy wkroczył, obiecując Kadafiemu odsprzedaż części elektrowni atomowych. Było to sprzeczne z polityką UE i bardzo zirytowało Niemcy.

Na pierwszy plan swojej polityki w UE Sarkozy wysuwa porozumienie sześciu największych państw, w tym Polski. Pragnie być bliżej z Londynem, z Warszawą, nie myśli wyłącznie w kategoriach osi Berlin-Paryż.

Gdziekolwiek pojawia się polityczny spór, Sarkozy pragnie go rozwiązać – czy będą to stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, czy z Rosją, czy też sprawa Traktatu Europejskiego. Sarkozy chce być wszędzie, rozmawiać ze wszystkimi partnerami, pozostawać aktywny na wielu frontach. Widać też jego zabiegi, by pozyskać polski rząd do budowania sojuszy. Wykonuje gesty, przez które chce pokazać, że zależy mu na Warszawie bez względu na to, jak polskie rządy oceniają w Unii Europejskiej.

Notował MACIEJ MAROSZ